

podczas opierzania się bractw kogucikowych
na mądrzejszej od Mendelejewa przerwie
przed chemią z pospolitymi pierwiastkami tej ziemi
nie wiedziałem zbyt wiele o okresowych wiązaniach
przyjaźni na coraz bardziej chłonnym rynku

spekulacjach obsługi zadłużenia zagranicznego
chwilówek w słowach branych na Śląsku Podlasiu
i sezonowych notowaniach świetlików u mnie na wsi

był jeden wykluczony nosiciel źródłanego naiwniactwa
obdarzony zbyt hojnie przyspieszeniem emocjonalnym
dostarczał epifanii dla wciąż ślepawych
na zsiadły jad nerwinek jamistych
trusi uganiających się za powlekaniem glancem
wyjściowych lakierów
w miednicach galwanicznych
clou spod siebie

pociengiel, dodano 09.01.2022 08:46

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.